

**Jowita Żurawska-Chaszczevska**

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

## **Słownictwo kulinarne jako element językowej kreacji świata w powieści *Krewni* Józefa Korzeniowskiego**

### **Streszczenie**

Celem artykułu była próba pokazania słownictwa kulinarnego jako elementu językowej kreacji świata w powieści *Krewni* Józefa Korzeniowskiego.

Badanie tekstu pozwoliło zauważyć, że jednym z ważniejszych elementów językowej kreacji szlachty i jej rozrywek jest słownictwo związane z kulinariami. Przydaje ono opowieści realizmu, tworzy powieściową iluzję rzeczywistości, odzwierciedla nawyki zarówno bogatych, jak i biednych mieszkańców miast i miasteczek, eksponuje gościnność. W analizowanym materiale odnaleziono nazwy żywności, nazwy produktów i przetworów spożywczych, nazwy potraw, nazwy napojów.

**Słowa kluczowe:** językoznawstwo, stylistyka, idiolekt, język pisarzy

Józef Korzeniowski zaliczany jest dziś przez badaczy literatury do nurtu protorealistycznego<sup>1</sup> jako poprzednik pozytywistów, dążący do uchwycenia i oddania na kartach powieści zwykłego życia, codzienności, otaczającego go świata. Jako pedagog, profesor Liceum Krzemienieckiego i innych uczelni, ten nieco zapomniany dziś prozaik i dramatopisarz wplatał w utwory wskazówki i porady edukacyjne, przywoływał przesłania moralne, które wzbogacały dydaktyzm jego dzieł.

Najważniejszą pozycją w prozatorskim dorobku Korzeniowskiego jest powieść *Krewni*, co trafnie podkreśla Jerzy Bachórz: „Ta powieść Józefa Korzeniowskiego najobszerniejsza w jego dorobku i najbardziej posażna w ważkie dlań treści programowe, zasługuje na miano utworu prawdziwie rewelacyjnego,

---

<sup>1</sup> J. Bachórz, *Powieść*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa, Wrocław 2009, s. 745.

gdy rozważamy kwestię przełomu zapatrywania się naszych pisarzy na życie w mieście, a ściślej: w wielkim mieście”<sup>2</sup>.

Prozaik penetruje w niej różne środowiska: drobnoszlacheckie, urzędnicze, kupieckie, rzemieślnicze, ziemiańskie, magnackie, ale pomija chłopstwo i biedotę miejską. Bogactwo jego pisarskich obserwacji połowy XIX wieku skłania do przyjrzenia się materiałowi językowemu, który posłużył do kreacji świata przedstawionego.

Jednym z ważnych elementów odzwierciedlenia życia na kartach utworu jest słownictwo kulinarne, bowiem jak zauważa Małgorzata Witaszek-Samborska: „Wzorce i normy kulinarnego obyczaju stanowią zatem ważny element kodu kulturowego, za pomocą którego naród, społeczeństwo się porozumiewa i samookreśla”<sup>3</sup>. Celem niniejszego artykułu będzie więc zbadanie słownictwa kulinarnego jako składnika językowej kreacji świata<sup>4</sup> w powieści *Krewni* Józefa Korzeniowskiego<sup>5</sup>.

## I. Kategorie semantyczne nazw pożywienia

Kreując obraz XIX-wiecznej rzeczywistości i osadzając w niej bohaterów, Korzeniowski sięga po słownictwo związane z ówczesnymi realiami. W analizowanym utworze odnajdujemy 98 nazw związanych z żywieniem człowieka<sup>6</sup>. Można je przyporządkować do następujących pól leksykalno-semantycznych:

1. Żywność ogólnie [29]<sup>7</sup>
  - a) słownictwo ogólne [4]
    - chleb powszedni* (2), *jadło* (2), *strawa* (6), *wiktuały* (1);
  - b) słownictwo szczegółowe [25]
    - posiłki* [21]

<sup>2</sup> Idem, *Oswajanie miasta*, „Przegląd Humanistyczny” 1992, nr 6, s. 65.

<sup>3</sup> M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, Poznań 2005, s. 7.

<sup>4</sup> Definicję językowej kreacji przyjmuję za Elżbietą Skorupską-Raczyńską: „termin językowa kreacja (postaci/świata), wymiennie kreacja (postaci/świata) rozumiem jako tworzenie w dziele literackim wizerunku kogoś i/lub czegoś przez jego autora, antropocentrycznie postrzegającego opisywaną, odtwarzaną i/lub tworzoną rzeczywistość, posiadającego właściwe mu, osobnicze zasoby słownikowe i umiejętności odpowiedniego stylistycznie ich wykorzystywania. Wynikiem (efektem) tej językowej kreacji jest wytwór w postaci artystycznego dzieła (tekst) literackiego, które dekodowane przez odbiorcę daje możliwość konceptualizacji przedstawionej tam rzeczywistości, zgodnie z jego możliwościami, naturalnymi predyspozycjami (jak wyobraźnia) oraz nabytymi umiejętnościami (jak przygotowanie językowe), a także zarejestrowanymi w pamięci doświadczeniami”. E. Skorupska-Raczyńska, *Kreacja ojca w powieściach nadniemieńskich Elizy Orzeszkowej (studium językowo-stylistyczne)*, Gorzów Wielkopolski 2013, s. 22-23.

<sup>5</sup> Materiał do niniejszego opracowania został wyekscerpowany z wydania: J. Korzeniowski, *Krewni*, Wrocław, 1955.

<sup>6</sup> Podział na kategorie semantyczne nazw pożywienia przyjmuję za M. Witaszek-Samborską, nieco go modyfikując na potrzeby analizy materiału. M. Witaszek-Samborska, op. cit., s. 37-61.

<sup>7</sup> W nawiasach kwadratowych podaję liczbę wyrazów zaliczonych do danego pola i podpola, natomiast w nawiasach zwykłych podaję liczbę użyć w badanej powieści.

- słownictwo ogólne [6]: *biesiada* (2), *feta* (1), *posiłek* (1), *traktament* (6), *uczta* (8), *uczta weselna* (1);
- słownictwo szczegółowe [9]: *frisztik*<sup>8</sup> (2), *kolacja* (1), *obiad* (51), *obiadek* (2), *obiad z chlebem* (1), *podwieczorek* (8), *śniadanie* (24), *śniadańko* (1), *wieczerza* (4);
- wyrażenia [2]: *chleb z obiadkiem* (3), *chleb z obiadem* (1);
- smakołyki [4]: *lakocie* (1), *przysmaczki* (6), *przysmaki* (29), *specjały* (1);
2. Produkty i przetwory spożywcze – składniki potraw i napojów – słownictwo szczegółowe [36]
- zboża i produkty zbożowe [11]
    - kasza [1]
      - kasza* (2);
    - wyroby mączne [9]
      - ciasto jako masa [1]: *ciasto* (1);
    - pieczywo [7]: *bułeczka* (1), *bułka* (4), *chleb* (9), *obwarzaneczek* (2), *obwarzanek* (2), *opłatek* (3), *sucharek* (2);
  - produkty mięsne [4]
    - kura* (1), *kurczę* (2), *mięso* (11), *polędwica* (1);
  - ryby [3]
    - minogi* (1), *sardynki* (1), *szczupak* (1);
  - owoce, warzywa, orzechy itp. [8]
    - owoce egzotyczne [1]: *ananas* (1);
    - warzywa [4]: *buraczki* (4), *kapusta* (3), *kartofle* (3), *ogóreczki* (1);
    - orzechy [2]: *orzechy* (1), *migdały* (1);
  - nabiał – sery [1]
    - ser szwajcarski* (1);
  - dodatki do potraw [10]
    - przyprawy [2]
      - korzenie* (1), *przyprawy* (2);
    - pasty i sosy [3]
      - chrzan* (1), *ćwikła* (2), *musztarda* (1);
    - inne przyprawy i przetwory przyprawowe [2]
      - cukier* (5), *ocet* (1);
    - tłuszcze [3]
      - słownictwo ogólne [1]: *okrasa* (1);
      - słownictwo szczegółowe [2]: *oliwa* (1),  *słonina* (1),
  - produkty i półprodukty – miód [1]:
    - miód* (1);

<sup>8</sup> *Frisztik* ‘z niem. Frühstück – śniadanie’. Za przypisem w *Krewnych*, s. 439.

3. Potrawy [26]
- a) słownictwo ogólne [2]
    - potrawa* (8), *potrawa mączna lub jarzynna* (1);
  - b) słownictwo szczegółowe [24]
    - zupy obiadowe [3]
      - barszcz* (10), *kapuśniak* (1), *rosół* (6);
    - potrawy główne [11]
      - potrawy mięsne [9]: *pasztet* (2), *pieczenia* (6), *pieczenia barania* (2), *połówka z pępuszkiem* (1), *z wątróbką* (1), *sztuka mięsa* (3), *sztuka mięsa z kwiatkiem* (1), *sztukamięsa z kwiatkiem*<sup>9</sup> (2), *zrazy* (2);
      - potrawy mięsno-warzywne [2]: *kapusta z kielbasą* (1), *kasza hreczana ze słoninką* (1);
      - potrawy mączne, potrawy mączne z farszem i mieszane [6]: *naleśniki* (1), *pierogi* (1), *pierogi z serem* (1), *pierożki* (2), *pierożki leniwe* (1), *pierożki z długim sosem* (1);
      - potrawy słodkie i deserowe [10]
        - ciasteczka* (1), *ciastka* (1), *cukierki* (1), *francuskie ciasta* (3), *konfitury* (1), *lody* (1), *marcypanik* (2), *marcepan* (1), *pierniczek* (1), *tort* (1);

4. Napoje [17]

    - a) słownictwo ogólne [1]: *trunek* (4);
    - b) słownictwo szczegółowe [16]
      - napoje alkoholowe [8]
        - wina [3]
          - słownictwo ogólne [1]: *wino* (19);
          - słownictwo szczegółowe [2]: *węgrzyn* (1), *zieleniaczek* (1);
        - piwa [2]: *piwko* (1), *piwo* (6);
        - miody pitne [2]: *miodek* (2), *miód* (2);
        - wódka [1]: *wódka* (1);
      - napoje bezalkoholowe [8]
        - Blumenkaffee*<sup>10</sup> (1), *chłodnik* (1), *herbata* (19), *kawa* (14), *woda* (3),
        - mleko i napoje mleczne:
          - mleko* (5), *śmietana* (3), *śmietanka* (2).

## II. Językowa kreacja świata

Korzeniowski był baczny obserwatorem wydarzeń, skrupulatnie przenoszącym ich elementy na karty powieści. Wykreowany w utworze świat – mimo chwilami

<sup>9</sup> *Sztukamięsa z kwiatkiem* ‘mięso wołowe z tłuszczem’. Za przyp. w *Krewnych*, s. 469.

<sup>10</sup> *Blumenkaffee* ‘dosłownie: kawa z kwiatów, przenośnie: zła kawa, lura’. Ibidem, s. 419.

nachalnego dydaktyzmu pisarza – nie jest jednolity, czarno-biały, schematyczny, lecz potrafi zachwycić barwnością, różnorodnością, a przede wszystkim trafnością opisu, czasem przepelnionego goryczą, czasem zachwytem. Trudno nie zgodzić się więc ze zdaniem Bachórze:

Nie ulega kwestii, że Korzeniowski konsekwentniej niż inni utalentowani powieściopisarze tej doby odchodził od kierunku wyznaczonego przez romantyzm. Decyzja pisarza, by uczynić powieść rejestratorką „zwyczajnego życia” oraz towarzyszką i nauczycielką ludzi, których absorbuje codzienność – była w połowie XIX wieku bodaj najbardziej znaczącym objawem przemiany, jaka się w naszej literaturze dokonywała nie tylko od romantyzmu do realizmu, lecz i od dominacji poezji z dramaturgią do panowania prozy narracyjnej<sup>11</sup>.

Posiłki i nawyki żywieniowe są składnikami codzienności bohaterów, oddającymi w powieściowym świecie bogactwo i biedę, hojność i skąpstwo, informującymi czytelnika o możliwościach finansowych, statusie, przyzwyczajeniach bohaterów.

### 1. Oszuści i utracjusze – i ich kulinarne przyjemności

Topografię akcji Korzeniowski przywołuje sumiennie, bowiem ten wierny realizmowi autor wymienia w *Krewnych* choćby znaną cukiernię Lessla czy istniejący wówczas handel win Wilhelma Hempla przy ul. Długiej nr 590<sup>12</sup>. To właśnie w tym lokalu bohater Ignacy Zabuzski spotyka oszusta Chryzantowicza, który na uciechy podniebienia trwoni wyłudzony majątek. Dostatek i rozrzutność przestępcy podkreśla pisarz wystawnością serwowanych w restauracji posiłków, ich jakością, a więc i – w domyśle – ceną, jak bowiem informuje narrator: „jest to skład korzeni i win, jeden z *najzamożniejszych i najlepiej opatrzonych w Warszawie*” (373), gdzie były: *smaczne śniadańko, podwieczorki smaczno przyrządzone, smaczne przyprawy*; co potwierdza przechodzień wyjaśniający nieznanemu Warszawy Ignasiowi:

Przednia to rzecz, panie dobrodzieju! – rzekł jeden smakując – Najwytrawniejszy z całej Warszawy *zieleniaczek*; a jest stare na dukata, na dwa dukaty i więcej, jak dla kogo. *Wyborne minogi, sardynki świeżuteńkie, a ser szwajcarski* jak nigdzie, w każdym oku łąza jak perła. Usługa szybka i ceny umiarkowane, jak dla kogo, panie dobrodzieju (373).

Wymienione szeregowo smakołyki podkreślają zarówno ubóstwo aplikującego dopiero do urzędu Zabuzskiego, stołującego się w taniej garkuchni, jak i okradzionych przez doradcę Chryzantowicza pań Jelewskich, żyjących nader skromnie i nie bywających w takich miejscach, a jednocześnie uwypuklają

<sup>11</sup> J. Bachórz, op. cit., s. 351.

<sup>12</sup> Za przypisem 15 w *Krewnych*, s. 372.

intratny charakter przestępstwa, które poza bezkarnością, daje wygodne życie na koszt ofiar. Zarówno niegodziwość przestępców, jak i zyskowość procederu odzwierciedla pisarz wyrażeniem *dwudukatowe wino*, które popijają oszuści: Chryzantowicz i jego wspólnik Werenkowski. Ich spotkanie przy znakomitym trunku kontrastuje z licytacją kamienicy i utratą oszczędności przez tych, którzy dali się zwieść przestępcom. W końcu rozpacz z tego powodu prowadzi do śmierci zrujnowaną panią Jelewską.

Korzeniowski krytycznie odnosi się i do innych bywalców owego zacnego składu u Hempla, skoro słowami narratora zauważa: „Na każdym stoliku stały butelki różnej wielkości i formy, kieliszki i lampeczki, a przy każdym było po dwie i po trzy osoby, które przed spacerem widać dopełniały *smacznymi przyprawami* te miejsca, które *szczupły obiad*, przyrządzony w domu dla żony i dzieci, zostawił próżnymi” (374). Różne naczynia, tu butelki i kieliszki sugerujące różnej wartości trunki, *smaczne przyprawy* oddają egoizm mężczyzn, ojców rodzin, którzy nie troszcząc się o potrzeby bliskich, korzystają z uciech w drogiej restauracji.

Z kolei bywający w wyższym towarzystwie kapitan Wiktor Szrot, karciarz i naciągacz, przedstawiony zostaje jako „bywający wszędzie, amator *cudzych obiadów* i *cudzych pojedynków*” (598), gdzie epitet *cudzy* uwypukla naturę oszusta żyjącego z szulerki, ale przyjmowanego w dobrych domach.

## 2. Skąpiec najbardziej lubi cudze przysmaki

Wystawność posiłku, umiejętność podejmowania gości, hojność gospodarza stają się ilustracją obyczajów postaci, ich zalet i przywar. Pisarz piętnuje skąpstwo na równi z rozrzutnością. Jak w Molierowskim *Skąpcu* sygnałem gorszącego otoczenie chorobliwego oszczędzania stają się posiłki.

Kiedy właściciela wielkiej fortuny Marcina Jelewskiego odwiedza hojny i życzliwy krewny, gospodarz „na obiad kazał upiec *pieczeńię baranią*, z wielkim podziwieniem baby reprezentującej kucharkę, która od lat kilkunastu takiej *fety* nie widziała, że do *kartofli* wydał kawałek  *słoniny*, którą jednak sam w spiżarni odważył, że nawet rozochociwszy się zapytał babę, czy umie robić *naleśniki*” (699). Narrator ironicznie nazywa skromny poczęstunek *wystawnym obiadem, fetą*, a opisem zdziwienia przypadkowej kucharki sugeruje, że skąpiec kierowany chciwością, głodzi na co dzień sam siebie.

Prawdziwą miarą skąpstwa staje się jednak kolacja przygotowana przez gościa, uczta, do której z ochotą zasiada gospodarz, nie wstydzący się pogwałcić zasad gościnności, co egzemplifikują cytaty: „Tak tedy pan Paweł odniósłszy to ogromne zwycięstwo zasiadł do swojej *własnej wieczerzy* z przywiezionych *specjałów* złożonej i zaprosił do niej gospodarza, który zrujnowawszy się na tak wystawny obiad, jaki gościowi swemu dał, sam przed wieczorem zagasił ogień na kuchni i nic już na kolację robić nie kazał” (703) oraz „Jedli więc wesoło,



szczególniej pan Marcin zajadał smaczno i popijał z ochotą *stare wino*, z którym się już przeszło lat dwadzieścia nie widział” (703).

### 3. Szlachta i ziemiaństwo jadają różnie

Korzeniowski wyzyskuje słownictwo kulinarne do odzwierciedlenia zamożności i ubóstwa bohaterów. Ale w tej protorealistycznej powieści tak jak w życiu zarówno bogactwo ma różne stopnie, jak i bieda.

Przepaść materialna dzieli kasztelana Zabuzskiego ożenionego z księżniczką od spowinowaconego z nim ubogiego szlachcica noszącego to samo nazwisko. Dostatku ziemiańskiego domu, ilustrowanego gustem wystroju wnętrz i piękna majątku, nie podkreśla pisarz szczegółowym opisem potraw, pozostawiając ich jakość wyobraźni czytelnika, a przy tym budując obraz dostatniego świata, w którym sytość jest czymś oczywistym.

Elegancję, bogactwo, może nawet pewien zbytek w serwowaniu posiłków ów bystry obserwator codziennego życia oddaje zachowaniem dziecka, Eugeniusza Zabuzskiego, którego bogaci krewni wzięli na wychowanie. Już wcześniej chłopiec pochodzący z ubogiej szlachty, ale mający zadatki na panicza, grymasił przy stole, co sygnalizuje cytat: „Nie wszystko mu smakowało, a gdy nie miał w czym wybrać, wołał często głód przecierpieć niż go zaspokoić *potrawą*, która w nim wstręt obudzała, nie tylko materiałem, bo do *prostego jadła* i w domu przywykł, jak przyrządzeniem brudnym i niesmacznym” (43). Po rocznym pobycie u arystokratycznych kuzynów chłopiec nie chce jeść potraw, które dawniej mu smakowały, raził go widok prostych naczyń i ubóstwo obojętne, co egzemplifikuje przykład: „że jadł bardzo mało, wziął ledwie kilka łyżek *barszczu* i *kaszy hreczanej ze słoniną*, którą dawniej tak lubił, a której ogromną porcją stary sprzątnął i nie znajdował, aby potrawie tej czego bądź brakowało” (136). Chłopiec zupełnie nie potrafi odnaleźć się w skromnym domu ojca, którego niewielki majątek i codzienny trud podkreśla pisarz wystarczającymi, sycącymi, ale *skromnymi i prostymi potrawami* goszczącymi na szlacheckim stole, takimi jak: *smaczny barszcz, kapuśniak, zrazy i kasza hreczana ze słoninką, pierogi, pierogi z serem, kapusta z kielbasą*.

Dla dobrodusznej, zachwyconej prawie arystokratycznym wychowaniem Eugeniuszka ciotki Teresy i zagniewanego ojca potrawami stereotypowo przypisanymi pańskim posiłkom stają się *pasztety, marcepany, marcypanik, francuskie ciasto, tort*, jako odzwierciedlenie przepychu i wystawnego życia, co ilustruje cytat: „Każdy z nas prosi codziennie Pana Boga, aby mu dał *chleb powszedni*, ale nie prosi o *torty* i *pasztety*, którymi i panowie nie co dzień żyją, a dopieroż takie biedaki, jak Eugeniusz [...]. Nie taki on głupi [...], żeby czekał tu na *francuskie ciasto* i bał się powalać sobie gębę *kapuśniakiem*, który dawniej zajadał, wiedząc zwłaszcza, że ojciec i na taką strawę musi w pocie czoła zapracować” (137).

Smakołyków i w szlacheckim gospodarstwie nie brakuje, nie są one jednak ani wykwintne, ani drogie. W apteczce gospodyni znaleźć można *przysmaki* i *przysmaczki*, takie jak: *obwarzanecki posypane siekanymi migdałami i cukrem*, *sucharki*, *smażone w miodzie orzechy*, *konfitury*. Uwypuklają one dostatek – choć nie zbytek – dworu, który jego mieszkańcy zawdzięczają przede wszystkim umiarowi, zapobiegliwości i własnej pracy.

Podobnie jak drobna szlachta żyje proboszcz, ksiądz Maciej, skromniej sytuowany od kapelana kasztelaństwa Zabuzskich księdza Augustyna, a jednak mogący pozwolić sobie na zapraszanie znajomych na *podwieczorki*, zwane przekornie *uczta*, bowiem „*Uczta jak uczta – nie będzie wiele*” (91). Mimo tych zapewnień, dbający o gości gospodarz przygotowywał *księżę przysmaczki*, *księżę przysmaki*, *traktament*, do którego należały: *kurczęta*, *pierożki zawsze doskonałe*, *śmietana świeżutka i chłodna*, *połówka z pępuszkiem i druga z wątróbką* oraz trunki: *chłodne piwko* i *stary miodek*.

Z kolei pojawiający się w opisach życia bogatego ziemiaństwa leksem *uczta* („kiedy zaproszenie i *uczta* napełnia salon”; 484) dopełnia obrazu zamożności i towarzyszącej mu bez troski. Wplecione w językową kreację bohaterów nazwy posiłków i zarazem spotkań towarzyskich, np. *śniadanie*, *obiad* uzupełnione epitetem *proszone* podkreślają próżniaczy tryb życia wyższych sfer, co ilustruje cytat „W oczekiwaniu przybycia ministra żył on tymczasem jak prawdziwy panicz, którego wszystko bez jego wiedzy i przyczynienia się dochodzi, którego głównym zatrudnieniem są wizyty, *proszone śniadania*, *obiady* i *wieczory*” (570). Wystawność posiłków uwypukla autor opisem eleganckich sztuczków i naczyń, nie zaś nazwami wyszukanych potraw, np. „Tymczasem lokaj pałacowy przyniósł mu *kawę na srebrnej tacy* i ze wszystkimi przyborami” (84).

Jeden raz pojawia się w analizowanej powieści odwołanie do dawnego bogactwa warstw arystokratycznych; przywołanie przez autora nazwy popularnego w XVII i XVIII wieku wina z Węgier sygnalizuje okres, o którym mówi narrator: „jakim okiem patrzyły duchy tych, co tam niegdyś hucznie biesiadując i z pozłocistych pucharów wychylali *węgrzyna* i o sprawach Rzeczypospolitej rozmawiali” (659).

Zarówno mieszkańcy pałacu, jak dworku i plebani raczą się *kawą*, natomiast kasztelaństwo i ich kapelan piją też *herbatę*, co raczej oddaje różnicę gustów obu sfer.

W powieści pojawia się plutokracja jako *nowa arystokracja*, nowa magnateria, którą autor charakteryzuje przede wszystkim poprzez opis jarmarcznego, kapiącego złotem otoczenia i niewłaściwego, rażącego ludzi wykształconych, zachowania postaci. Rozrywki kulinarne tej grupy społecznej Korzeniowski oddaje ogólnie, bez szczegółów, konsekwentnie jedynie przywołując leksem *uczta*, np. „Gdy się skończyła *uczta*, której szczegółów nie opisujemy, bo te do



rzeczy nie należą” (665), bogactwo i wystawność zabawy nowej elity podkreślając epitetami: *światne*<sup>13</sup>, *suta* (uczta).

Zaledwie jeden raz przywołuje autor chłopów, których ciężki los staje się ilustracją chciwości – gonienia za zyskiem wielkich panów. Oddaje to leksem *wódka* jako nazwa trunku serwowanego przez pańską gorzelnię, która jest ważnym źródłem dochodów kosztem słabszych, co egzemplifikuje cytat: „gdyby miał las i gorzelnię i w niej zboże to przerabiał na *wódkę*, którą by *upijał* chłopów, nie ubliżyłby swemu nazwisku” (489).

#### 4. Urzędnicy i rzemieślnicy pracują na sztukamię z kwiatkiem

Mniejszym poważaniem w XIX-wiecznym społeczeństwie od szlachetnie urodzonych, zwłaszcza majątnych, cieszyli się urzędnicy i rzemieślnicy. Ci pierwsi, choć wykształceni, obcy, przyjmowani nawet w domach arystokratycznych, pozostawali gorszymi, bowiem *płatnymi*, czyli żyjącymi z własnej pracy. Do tego grona należy poważany, wpływowy referendarz Zabuzski, który zaczyna dzień od *śniadania*, potem idzie do pracy, a następnie je *obiad*. Pierwszy jego posiłek składa się z *kawy*: „Na środku był stół okrągły, zastawiony maszynką do *kawy*, garnuszkami *śmietanki*, samowarem, czajnikami i filiżankami” (259).

Jego biedny krewny, dopiero co przybyły do Warszawy, Ignacy Zabuzski również wypija *kawę* na śniadanie „w pierwszej kawiarni, jaką znalazł” (195), ale obiady jada w tanich restauracjach, najpierw *u Karczewskiej* (206), gdzie posiłek kosztuje dwa złote, nie jest *smaczno, niewykwintnie*, „ale pełno i zapach dobrego *barszczu* rozchodził się po sali” (206), później, dostawszy się do urzędu, młody człowiek aplikujący za darmo<sup>14</sup> razem z innymi praktykantami chodzi na bardzo tani „*chleb z obiadem*” (243), oddający biedę owej młodzieży, której nie stać na tradycyjny posiłek, co egzemplifikuje przykład: „Uważaj to dobrze: nie na *obiad z chlebem*, ale na *chleb z obiadem* [...]. Bo pojmujesz to, że za złoty i groszy trzy musi tam być więcej *chleba* jak *obiadu*” (243).

Barwy i szczegółowy opis obiadu w traktierni Pod Gruszką, gdzie bywał cały proletariatus urzędowy, przydaje powieści realizmu, a jednocześnie uwypukla trudne położenie niemajątej inteligencji, dla której główny, czasem jedyny posiłek dnia składa się z *dobrej porcji chleba* jako *fundamentu obiadu* z dodatkiem dwóch potraw, w tym mięsa, np. „Dodatek ten składał się z *rosolu*, z *mięsa*

<sup>13</sup> W wyrażeniu *światne uczte*. Plutokrację wiąże Korzeniowski ze środowiskiem Żydów i przechrztów, stąd w wypowiedziach bohaterów związanych z bankami i spekulacjami pojawia się specyficzna odmiana polszczyzny. Por. M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów*, Warszawa–Kraków 1986.

<sup>14</sup> Badania językowej kreacji środowiska urzędniczego w powieści *Krewni* zostały przedstawione w artykule: J. Żurawska-Chaszczevska, *Wyższe figury i proletariatus urzędowy, czyli językowa kreacja środowiska urzędniczego w powieści Krewni Józefa Korzeniowskiego*, [w:] *Język. Religia. Tożsamość*, t. V: *Wymiary tożsamości*, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2011, s. 293-308.

*i jeszcze jednej potrawy mącznej lub jarzynnej albo z barszczu i pieczeni, do której były buraczki lub kapusta*” (275), zaś „W niedzielę i święta była *i sztuka mięsa, i pieczeń*, ale za to już prócz *buraczków lub kapusty* innej potrawy nie było” (275). Młodym ludziom proste potrawy te jednak wystarczały, smakowały, zwłaszcza, że zdaniem narratora *buraki wyglądały jak rumiana twarzączka, kapusta zaś miała zapach i delikatny kwasek ananasów*.

Gorzej było z dostępem do kulinarnych dodatków, bowiem jak ilustruje to przykład: „*Musztardy* nikt tam na stole nie widział, o *occie i oliwie* nie było żadnej wzmianki, ale za to *chrzan* w kilku słoikach przyrządzony stał ciągle w różnych punktach tak, żeby każdy mógł go dosięgnąć ręką, a dwa razy na tydzień do tej *okrasy mięsa* przybywała jeszcze i *ćwikła*” (275); były one niewyszukane, przede wszystkim tanie. Ponadto do posiłku zamożniejsi kupowali *wino*, a na deser *kawę*, dla biedniejszych do picia była *woda*: „Kilka karafek zielonkawych i ordynaryjnych stało z *wodą* w pewnych dystancjach, a przy każdej szklanka” (275).

Autor podkreśla, że inne posiłki młodej kadry urzędniczej składały się czasem jedynie z bułki i szklanki mleka, co ilustruje skrajne ubóstwo: „Ha, to już ci złożycie się na mnie po pięć groszy, żebym miał na *bułkę* i na *szklankę mleka*, dopóki nie dostanę pieniędzy [...]. Ignasiowi zimno się zrobiło, gdy słuchał o tej nędzy” (279), skoro nawet na *herbatę i cukier* młodzież musiała się składać.

Jeden raz pojawia się w analizowanej powieści nazwa *lody* odzwierciedlająca rozrzutność, lekkomyślność biedaka pragnącego uczcić urojone, przyszłe radości. Kański, biedny urzędnik „a conto przyszłego powodzenia, zjadł u Laurse’a *filiżankę lodów*, za którą właśnie byłby jutro miał obiad, bo kosztowała czterdzieści groszy” (211), co tylko uwypukla trudne położenie młodego człowieka.

Z kolei niezamożne panie Jelewskie, kuzynki Ignacego Zabużskiego, żyjące z niewielkiego procentu od kapitaliku i szyjące suknie na zamówienie, stać zaprosić krewnego na *obiad*, na *herbatę z najlepszymi ciasteczkami*. Owo życie skromne, ale nie nędzne odzwierciedla niedzielny obiad, kiedy to zamiast „*sześciu potraw* kipiących na płycie angielskiej kuchni” (361) na kuchence stoją tylko dwa garnki, sugerujące posiłek niewystawny, lecz wystarczający.

Wydaje się, że w powieściowej rzeczywistości los rzemieślników był łatwiejszy, skoro pisarz również za pomocą słownictwa kulinarnego odzwierciedla dostatek, nawet zbytek, na jaki mógł sobie pozwolić ceniony majster. Autor również sygnalizuje, że czeladnicy nie cierpieli głodu, skoro w warsztacie była przerwa na śniadanie, z niemiecka nazywane przez wiernego realizmowi Korzeniowskiego *frisztikiem*, a wędrującego rzemieślnika stać było, aby „z uczciwymi majstrami lub towarzyszami przy szklance *piwa* lub *wina* zabawić się” (563).

Znany majster, stolarz Hebel miał pieniądze na drobne przyjemności, po obiedzie pijał *kufelek piwa, kawę, filiżankę Blumenkaffee, lampeczkę wina z bułeczką*, zaś „W niedzielę i święta musiał odwiedzać ogródek Pod Węgrem,

tam odegrać parę partii w kręgle i wypić parę kufelków *piwa*” (419), a w czasie uroczystości cechowych wypić *dobrą butelkę wina*.

Pisarz za pomocą elementów kulinarnych w językowej kreacji bohatera podkreśla nie tylko jego zawód, ale i pochodzenie, gdyż Hebel jako Niemiec „*herbaty sam nie pijał, ale miał ją w domu, ponieważ żona jego, prawdziwa warszawianka, chciała dom na wyższej postawić stopie*” (419).

Zasobność dobrych, uczciwych rzemieślników ilustruje autor przemową cenionego majstra Dryliusza do uczniów, kiedy ten tłumaczy dzieciom, że uczciwa praca doprowadzi ich do tego, że będą mieć „*co dzień sztukamię z kwiatkiem i kufelek dobrego piwa*” (468-469), zaś bieda związana z lenistwem i oszustwem zaczyna się wtedy, „*kiedy się jeść chce, a nie ma za co kupić nawet obwarzanka*” (468).

## 5. Obyczaje w kulinariach przywołane

Korzeniowski za pomocą elementów kulinarnych odzwierciedla obyczaje polskie i obce. Eugeniusz Zabuzski jako relikwię, talizman nosi przy sobie kawałek opłatka, ofiarowany mu przez ukochaną jako *tajemniczy chleb, okruszynę poświęconego chleba*.

Z kolei w czasie ferglajchowania towarzyszącego wyzwaniu się czeladnika, nowi i starzy towarzysze piją *trunek, wino* ze specjalnego kielicha *Wilkomu* „za zdrowie tych towarzyszy, którzy ten chwalebny *Wilkom* postanowili, ukształcili i z niego smakowali, za zdrowie tych, którzy w późniejszych czasach będą go kształcić i smakować z niego będą, za zdrowie panów bajzycmajstrów i starszego i podstarszego towarzyszy” (569).

Natomiast w Paryżu, obserwując życie cudzoziemców, Eugeniusz zwraca uwagę na obce mu zwyczaje kulinarne; Francuzi bowiem nie w domu spędzają wolne chwile, ale przed kawiarniami i restauracjami „obaczysz liczne grupy pożywające *chłodniki*, czytające gazety, rozprawiające z sobą, a najczęściej przy szklance *wody z cukrem* gapiące się na przechodniów” (482).

\* \* \*

Podsumowując, Korzeniowski skrupulatnie dba o realia w swoich utworach, starając się wiernie oddać codzienne życie toczące się wokół niego. Jednym z ważniejszych elementów językowej kreacji świata przedstawionego są kulinaria. W powieści *Krewni* odnajdujemy 98 nazw związanych z żywieniem człowieka, w tym 29 nazw żywności (np. *jadło, strawa, przysmaczki, łakocie*), 36 nazw produktów i przetworów spożywczych (np. *kasza, bułka, obwarzanek, minoga, kartofle, okrasa*), 26 nazw potraw (np. *barszcz, rosół, pierogi, sztukamię z kwiatkiem, naleśniki, tort*) oraz 17 nazw napojów (np. *wino, węgryzn, piwo, kawa, herbata, mleko*).

Pisarz i zarazem pedagog szczegółowo opisuje życie tych grup społecznych, które mógł poznać z bliska, za pomocą słownictwa odzwierciedlając ich warunki życia – biedny urzędnik musi poprzestać na *chlebie z obiadem* i *bulce*, niebogaty szlachcic zajada proste potrawy, jak *barszcz* czy *kasza hreczana ze słoninką*, proboszcz podejmuje gości *miodem* i *kurczętami*, a pańskie niedookreślone *obiady* i *uczty* pozwalają czytelnikom na fantazjowanie o zbyt-kownym, luksusowym życiu.

Słownictwo kulinarne staje się w powieściowym świecie elementem dydaktycznym, z jednej strony bowiem opisy posiłków pośrednio odzwierciedlają przywarę skąpstwa. Z drugiej strony, wierny realizmowi pisarz nie idealizuje świata – choć potępia oszustwo, to pokazuje, że cyniczni i bezwzględni przestępcy potrafią żyć dostatnio na koszt swoich ofiar.

Korzeniowski udanie rejestruje codzienność, a jego niejednokrotnie trafne obserwacje odsłaniają współczesnemu czytelnikowi XIX-wieczny świat, przynosząc porównania i budząc refleksje zarówno nad minionymi, choć jakże ważnymi dla żyjących w ponowoczesności czasami, jak i przekazując obraz tamtych zasad i obyczajów.

## Bibliografia

1. Bachórz J., *Realizm bez „chmurnej jazdy”*. *Studia o powieści Józefa Korzeniowskiego*, Warszawa 1979.
2. M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów*, Warszawa-Kraków 1986.
3. *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykova, Wrocław 2009.
4. Baraniewski W., *Kuchnia i stół w polskim dworze*, Warszawa 2004.
5. *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba Warszawa 2005.
6. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1-4, Warszawa 2008.
7. Halbański M.E., *Leksykon sztuki kulinarnej*, Warszawa 1983.
8. *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1-8, Warszawa, 1900-1927.
9. Kawyn S., *Józef Korzeniowski. Studia i szkice*, Łódź 1978.
10. Korzeniowski J., *Krewni*, Wrocław 1955.
11. Kowecka E., *W salonie i w kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich XIX wieku*, Poznań 2008.
12. *Historia kultury materialnej polski w zarysie*, t. V: *Od 1795 do 1870 roku*, red. E. Kowecka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
13. Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*, Łódź 1975.
14. Kurkowska H., Skorupka S., *Stylistyka polska*, Warszawa 1959.
15. Łozińscy M. i J., *Historia polskiego smaku. Kuchnia, stół, obyczaje*, Warszawa 2013.
16. Rachwał M., *O przyczynach zmian systemu adresatywnego języka polskiego w XIX wieku*, „Język a Kultura”, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1992, s. 41-49.
17. Skorupska-Raczyńska E., *Kreacja ojca w powieściach nadniemieńskich Elizy Orzeszkowej (studium językowo-stylistyczne)*, Gorzów Wielkopolski 2013.

18. *Słownik języka polskiego*, wydany przez M. Orgelbranda, t. 1-2, Wilno 1861.
19. Toussaint-Samat M., *Historia naturalna i moralna jedzenia*, Warszawa 2002.
20. Umińska-Tytoń E., *Polszczyzna dziewiętnastowiecznych salonów*, Łódź 2011.
21. Walczak B., *Powieść XIX i XX wieku – obraz języka doby nowopolskiej*, „Polonistyka” 1989, t. 9, s. 664-673.
22. Witaszek-Samborska M., *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, Poznań 2005.
23. Witkowska A., *Literatura romantyzmu*, Warszawa 1986.

**Cookery vocabulary as the element of linguistic creation of the world  
in the novel „Relatives” by Józef Korzeniowski**

**Abstract**

The goal of the article was an attempt to illustrate vocabulary register connected to cooking or food as the elements of linguistic creation of the world in the novel by Józef Korzeniowski.

The scrutiny of the text allows to notice that one of the most important components of linguistic creation of noblemen and their pastimes is the vocabulary related to food and eating habits.

It adds an extra dose of realism, creates the illusion of reality and reflects the habits of both: the poor and the rich people of villages and towns exposing their hospitality. The analysed material includes the terms for food items, ingredients, and products as well as the names of dishes or beverages.

**Keywords:** linguistics, style, idiolect, writers' language